

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Chłop ima się rzemiosła

(Artykuł dyskusyjny)

Uzasadnienie emigracji Żydów z Polski może być różne. Polacy przytaczają m. in. taki argument: Wiesz nasza jest już dziś przełudniona. Być może, część tego nadmiaru będzie mogła pozostać na wsi przy podniesieniu kultury rolnej (ogrody, sady, pasieki, morwa, hodowla itd). Część może wchłonąć wielki przemysł. Pozostaje handel i rzemiosło. I tutaj słyszymy taki dialog:

Strona polska: Nasz chłop musi znaleźć tereny pracy. Musiałby uzasadniać, że bardziej uzasadniona jest emigracja żydowska.

Strona żydowska: Chłop polski nie wygra na wyjeździe z Polski Żydów. Chłop polski nie potrafi przejąć w swe ręce warsztatów żydowskich — to fikcja. Zresztą warsztatów tych nie jest znowu tak wiele.

Za którym argumentem stoją fakty? Przyjrzyjmy się zagadnieniu bliżej.

Odsuwając w tej chwili na bok handel, wolne zawody i t.d. zajmijmy się bliżej rzemiosłem w Polsce. Widzimy tu obraz nadzwyczaj ciekawy.

POMIĘDZY WIELKOPOLSKĄ A POLESIEM RÓŻNICA WYNOŚI 81%.

Ilu wogóle ludzi żyje w Polsce z rzemiosła? Ilość zatrudnionych majstrów i czeladników wynosi w Polsce ponad półtora miliona, co razem z rodzinami daje nam powyżej trzech milionów ludzi, żyjących z rzemiosła. Ale obliczeniom podlegają jedynie te warsztaty, które posiadają świadectwa przemysłowe. Wiemy dobrze, iż istnieje olbrzymia ilość rzemieślników „nielegalnych”, tj. niewykupujących świadectwa, nie-mających odpowiednich kwalifikacji do wykonywania zawodu itd., o których Izby Rzemieślnicze dokładnie nie wiedzą, a w każdym razie nie potrafią ująć ich w ściśle i pewne cyfry. Jeżeli Izba Białostocka naliczyła w swym obwodzie 14.024 rzemieśln. zarejestrowanych a jednocześnie wiedziała o 6.256 „nielegalnych”, dowodzi to, że liczba ludzi żyjących z rzemiosła na pewno jest wyższa niż podają oficjalne statystyki.

Dużo więc ludzi żyje w Polsce z rzemiosła. Interesuje nas pytanie, czy istotnie Żydzi zagarnęli rzemiosło w swoje ręce?

W całej Polsce mamy wśród rzemieślników 40 % Żydów. Ale tak się dzieje dzięki kilku województwom zachodnim, gdzie wogóle Żydów nie ma. Poza nimi Żydzi mają więcej niż połowę warsztatów rzemieślniczych w swym ręku, zwłaszcza na wschodzie. Np. woj. wileńskie ma 60 proc. warsztatów żydowskich, nowogródzkie 77%, białostockie 76%, polskie aż 81%. Stosunek ten występuje jaskrawo w niektórych branżach. Np. dwie trzecie krawców w Polsce to Żydzi (20.608 na 31.768).

CZY UPADEK ŻYDOWSKIEGO RZEMIOSŁA?

Dane cyfrowe do tego artykułu za czerpnąłem ze świeżo wydanej przez Instytut Badań Narodowościowych książki J. Bornsteina pt. „Rzemiosło żydowskie w Polsce”. Autor — mimo małych niedokładności i tendencyj — na ogół przepracował obfity materiał bardzo sumiennie. Gdy dochodzi do zagadnienia wykształcenia zawodowego, stanu technicznego warsztatów itp. zagadnień z chłodnego opisanego pióra ekonomisty spływają słowa nabrzmiałe żywym niepokojem. Istotnie bowiem, stan rzemiosła żydowskiego w Polsce nie jest na wysokim poziomie. Po przestudiowaniu gruntownym danych statystycznych autor dochodzi do takiego wniosku:

„Gdy przyjrzymy się udziałowi Żydów w poszczególnych grupach zawodowych, zobaczymy, że właśnie grupy, w których odsetek Żydów jest większy, mają mniej urządzeń mechanicznych w warsztatach, i vice versa”.

I jako wniosek:

Rozdrobnienie rzemiosła i coraz większe obniżenie poziomu technicznego legalnych warsztatów żydowskich sprawia, że nie tylko młode pokolenie, lecz i starszy robotnik coraz częściej stracony bywa na niższy szczebel hierarchii rzemieślniczej, zmuszony do szukania zarobku w rzemiośle nielegalnym lub chałupniczym, gdzie warunki pracy i głodowe płace grożą mu zwyrodnieniem fizycznym. Stan ten staje się dla Żydów tym groźniejszy, że przyszłość rzemiosła żydowskiego jest zagrożona wobec b. niskiego stanu wykształcenia zawodowego wśród Żydów. Autor cytowanej rozprawy powiada:

Stan wykształcenia zawodowego wśród rzemieślników żydowskich jest katastrofalny i rokuje

dalejszy spadek dopływu nowych sił wykwalifikowanych, przyspieszając proces upadku i zaniku rzemiosła żydowskiego w Polsce.

Istotnie rzemiosło żydowskie w Polsce, tak wspaniale przedstawiające się cyfrowo, nie widzi przed sobą przyszłości. Nie widzi dlatego, że rzemieślników Żydów jest zbyt wielu i

to zniechęca do powiększania liczby półbezrobotnych rzemieślników — stąd mała liczba terminatorów; że stan oświaty zawodowej wśród Żydów jest b. niski; że warsztaty żydowskie nie są na ogół przystosowane do nowoczesnej produkcji; że mimo doskonale rozbudowanej sieci Kas Bezpłatnych Pożyczek rzemiosło ży-

dowskie nie obraca wystarczającym kapitałem; że utrudnia sytuację częściowo bojkot społeczeństwa chrześcijańskiego, ale przede wszystkim dlatego, że zjawiał się nowy nieznany dawniej konkurent, z którym walka jest niesłychanie trudna; konkurentem tym jest

CHŁOP, KTÓRY SZTURMEM ZDOBYWA RZEMIOSŁO.

„Nasz Przegląd” twierdzi, że to jest bluff. Być może „Nasz Przegląd” nie zna dokładnie sytuacji. Ale oto są fakty:

W okolicach miasta Otyki (pow. łucki) pracuje około 500 nielegalnych szewców — chłopów. Pod wpływem tej konkurencji samodzielni rzemieślnicy — Żydzi stają się chałupnikami, podczas gdy kilka lat temu mieli dość pokaźny własny kapitał i sami jeździli na jarmarki.

W blacharstwie, z powodu konkurencji chłopów z pobliskich wsi, są częste wypadki zupełnego porzucenia tego zawodu przez małomiasteczkowych Żydów. Cała prawie klientela chłopska korzysta z usług blacharzy wiejskich.

W gminie Hoszcza (woj. wołyńskie) pracowało w sierpniu 1934 r. 80 krawców — chłopów, a Żydów pozostało tylko 16.

W pow. Mińsk Mazowiecki we wsi Kiełki pracuje 100 samodzielnych szewców — chłopów, we wsi Cegłów pracuje 36 szewców, we wsi Pęczanka — 15 szewców; we wsi Mienia — 13 szewców; szewcy tych wiosek pracują nie tylko dla wsi okolicznych, ale posyłają swe wytwory nawet do Warszawy.

Przykłady dałyby się mnożyć. Silny jest ruch wiejskiego przemysłu w woj. lubelskim; w woj. krakowskim obok rzemieślników — chłopów szukają zarobków w rzemiośle robotnicy fabryczni, pozostający bez pracy, którzy opanowują rzemiosło metalowe itp.

Nie potrzebujemy dalej wliczać — przykłady omówione wystarczą; chłop nie mogąc żyć z ziemi szuka zarobków ubocznych i powoli opanowuje rzemiosło.

Cytowany przez nas kilkakrotnie J. Bornstein konkluduje:

Rzemiosło żydowskie silniej niż rzemiosło chrześcijańskie odczuwa musi działanie zmian koniunkturalnych i strukturalnych. Ujawnia się to przede wszystkim w dziedzinie konkurencji ze strony rzemiosła wiejskiego.

W walce o rynek zbytu szanse rzemieślnika wiejskiego i miejskiego są nierówne, dla ostatniego bowiem praca rzemieślnicza jest jedynym źródłem utrzymania, zaś szego zresztą na wsi niż w mieście. Okoliczność ta pozwala na znaczne obniżenie kosztów produkcji rzemieślniczej na wsi. Najwięcej daje się ta konkurencja we znaki małym miasteczkowemu rzemieślnikowi żydowskiemu, zwłaszcza na terenie krawiectwa i szewstwa, a więc na terenie, który do niedawna uchodził za wyłączną domenę żydowskiego rzemieślnika. Stwierdzenie jednak przenosi się na wyłaczając również na teren większych miast.

Autor widzi przyszłość żydowskiego rzemiosła w barwach wcale nie jasnych. Pisz:

Spauperyzowanym rzeszom żydowskim nie pozostaje nic innego jak masowe przejście do chałupnictwa, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

A to jest droga do głodu i nędzy najstraszniejszej.

GLÓD LEPSZY OD MADAGASKARU.

Przedstawiliśmy perspektywę stojącą przed rzemiosłem żydowskim w Polsce. Nikt nie może pościć nas o stroniętość, gdyż kroczymy w naszym rozumowaniu za wybitnym specjalistą w dziedzinie rzemiosła żydowskiego, kierownikiem Biura Ekonomiczno-Statystycznego przy T-wie „Cekabe”, człowiekiem, walczącym o lepsze jutro rzemieślnika — Żyda w Polsce. Prasa żydowska krzyczy, że rzemieślnik — Polak, kupiec Polak — to bluff; że chłop przystraganie czy przy warsztacie rzemieślniczym to śmieszne marzenie. Że wobec tego nie ma mowy i nie ma potrzeby emigracji Żydów z Polski.

Oczywiście — tezy te nie wytrzymują krytyki. W pierwszym dziesięcioleciu XX-go wieku wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych blisko pół miliona Żydów. Emigracja Żydów z Polski jest nam potrzebna, ale może jeszcze bardziej potrzebna jest Żydom. Czy nie słuszniejsza jest na tym odcinku współpraca polsko-żydowska, niż walka?

Ost.

Łatwiej wygrać niż kolektować

.DROGA DO SZCZĘŚCIA

Wilno Wielka 44
Mickiewicza 10
GDYNIA, Św. Józefa 10
SZŁONIM, Mickiewicza 13

Wielka bitwa pod zachodnią bramą Madrytu

PARYŻ (Pat) — Havas donosi z Avili (po stronie powstańców): Wielki atak na Madryt oddawna opóźniony przez nie pogodę rozwinął w dniu 6 bm z ogromną zacięłością wobec znacznej poprawy pogody. Walki toczyły się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El Par-

do, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo, do drogi do Walencji i niżej na północ od Aranjuez w dolinie rzeki Jarama. Bitwa zaczęła się o świcie, trwała aż do zmroku. Powstańcy zdobyli bardzo ważne pozycje.

Powstańcy o 2 klm. od Malagi

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Gibraltaru: ze źródeł powstańczych informacja, że wojska powstańcze z pomocą floty zdobyły Fuengirola. Z obu stron straty są ciężkie. Z tegoż

źródła donoszą, że powstańcy są teraz w odległości 9 km. od Malagi. Dnia 7 bm. po południu powstańcy zajęli Torre Molinos i posuwają się naprzód w kierunku przedmieść Malagi.

Malaga płonie?

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Gibraltaru: Kilka dzielnic Malagi jest podborno w płomieniach. Ponieważ w Mala-

dze nie ma obecnie ani jednego okrętu brytyjskiego, przeto nie można sprawdzić tej wiadomości.

Sukcesy wojsk rządowych koło Kordoby

WALENCJA (Pat) — Z Anonjar donoszą: Natarcie wojsk rządowych w Andaluzji środkowej trwa z powodzeniem. Wojska rządowe w Andaluzji zajęły I-sze domostwa i pozycje strategiczne w Montaro, O Villa del Rio, Lopera i Porcuna. Zajęcie mia-

sta Villafranca de Cordoba na poł. zach. od Montaro: pozwoliło wojskom rządowym na odcięcie drogi tego miasta do Kordoby. Jest to doniosły manewr dywersyjny wobec ofensywy wszczętej przez powstańców w rejonie Malagi.

16 tysięcy Włochów w Kadyksie

GIBRALTAR (Pat). Pewien obywatel brytyjski, przybyły dziś rano do Gibraltaru, oświadczył, że był świadkiem wylądowania w Kadyksie

10.000 Włochów, przy czym zaznaczył, że poza tym w ubiegły czwartek przybyło do Kadyksu na pokładzie dwóch statków 6 tysięcy Włochów.

Przemówienie Papieża przez radio

RZYM, (Pat). Papież, w wygłoszonym dziś przez radio przemówieniu, przede wszystkim gratulował serdecznie członkom kongresu eucharystycznego w Manilli, że zgotowali Panu Naszemu Jezusowi Chrystosowi Królowi Wszechświata wspaniały triumf. Ciesząc się, mówił: „w naszych czasach jest niestety zbyt wiele ludzi ślepych i przez błędy, lub namiętności lub grzechy lub wreszcie przez nieumiejętność prowadzących wojny, oddalił się oni od Jezusa Chrystusa, który jest drogą prawdy. Droga oddala nas od niego prowadzi do rozpaczliwego końca. Ciesząc się bracia i siostry, zbliżcie się do Pana Na-

szego i oddajcie Boga to co jest wasze, Uczyńcie wszystko, aby bracia, którzy trawą w błędzie i ci, którzy się w ciemnościach i ci, na których spada cień śmierci, odnaleźli jaknajszybiej prawdziwe światło życia, aby wszyscy ludzie zechcieli poznać, miłować i służyć jedynie Panu Naszemu. Gdy wreszcie świat będzie uzdrowiony, a dusze ludzkie pojednane w sprawiedliwości i miłości braterskiej, po kój chrześcijański zajął się nad całym znużonym światem.

Na zakończenie Papież udzielił przez radio błogosławieństwa apostolskiego.

Z konkursu na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katowicach



Projekt, który otrzymał III-cię nagrodę. Autorami projektu są: Józef Proszowski — artysta rzeźbiarz ze współpracą Stefana Tworowskiego — inż. arch. i Henryka Tworowskiego z Warszawy.

Wizyta króla szwedzkiego w Brukseli



W Brukseli bawił z wizytą oficjalną u króla Belgów Leopolda III-go król Szwecji Gustaw V-ty. Z dzieje nasze przedstawią obu monarchów podczas wizyty



Na zamówienie przesyłamy
szczegółowy katalog ilustrowany

BIAŁY TYDZIEŃ

KOSZULA DZIENNA damska z madap., haftowana (norm. 2-3) 165	RĘCZNIKI kąpielowe i puszyste (430) 310	KOSZULE MĘSKIE dzienne popelin, białe z 2 kołnierzykami (9.75) 740
KOSZULA DZIENNA z nansuku, przybrana ręcznym haftem i mor. (4.25) 350	RĘCZNIKI kąpiel. grubo i prakt. (1.60) 125	KOSZULE sportowe wyjątkowa okazja (12-13) 725
KOSZULA DZIENNA jedw. z soie lavable, b. strojna (norm. 12-13) 875	ŚCIERKI linane ze szlukiem kol. 40X100 (1.35) 110	KOSZULE NOCNE z pleknego madapolamu zamiast zł 600 zł. 470
KOSZULA NOCNA z madap., haftowana (cena normalna 3.75) 320	PLÓTNO wileńskie b. mocne, szerok. 80 cm sztucz. 17 mtr. (13-14) 1120	PYJAMY męskie popelinowe w pasy (16.50) 1250
REFORMY I MOTYLKI jedw. trykot (2.75) 235	NANSUK białe, w pleknym gatunku szer. 90 cm, sztuczka 17 mtr. 2490	KOMPLET 5 GARNKÓW z grubego aluminium z pokrywkami tylko zł. 2250
KOPERTA ładna i prakt. oszyta kor., 8.20 690	PÓŁPLÓTNO przesłania bar. dzo ładne 160 cm. (2.03) 170	SERWIS DO BIAŁEJ KAWY z dekor. kwiatową zł. 9-
KOPERTA strojna, bogato oszyta korankami, ładny fason (16-17) 1290	FIRANKI siatkowe 2 szale i lambr. (21-22) 1550	6 NOŻY I 6 WIDELCY ze stali Gerlach zł. 1450

I wiele innych okazji

bracia **JABŁKOWSCY**
magazyn zadowolonych klientów.

Co otrzymaliśmy i co otrzymamy Ziemie Wschodnie

Przemówienie wice-premiera Kwiatkowskiego na Komisji Budżet. w Sejmie

WARSZAWA. (Pat). Przemówienie p. wiceministra Kwiatkowskiego, wygłoszone na komisji w dniu 6 lutego 1937 r.

Na zakończenie debaty w komisji budżetowej Sejmu nad projektami ustawy zawierającymi plan inwestycji obronnych i gospodarczych w roku 1937, zabrał głos p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który powiedział między innymi:

ZAGADNIENIE ZIEM WSCHODNICH.

Wydaje mi się, że powstało w tej sprawie między nami wielkie nieporozumienie. Rząd oczywiście nie ma żadnego zamiaru ograniczania lokat pieńicznych na Ziemiach Wschodnich, — przeciwnie rząd sam wysunął hasło gospodarczego podniesienia tych ziem, i stale realizuje w tym zakresie jakiś nowy szczegółowy programowy. Niech mi wolno będzie przypomnieć kilka najważniejszych posunięć z ostatnich kilkunastu miesięcy: 1) została wprowadzona degressja do podatku gruntowego dla Ziemi Wschodnich, 2) został obniżony pobór państwowego podatku od uboju na terenie Ziemi Wschodnich, 3) znacznie obniżono opłaty za scalenie, które wynoszą dzisiaj na Ziemiach Wschodnich 1/3 tego, co opłaty dla ziem południowych, 4) zostały obniżone składki ubezpieczeniowe od ognia specjalnie obniżone na Ziemiach Wschodnich, 5) zostały znacznie obniżone taryfy komunikacyjne dla transportów, w których zainteresowane są Ziemi Wschodnie, 6) zostały dość znacznie obniżone ceny niektórych artykułów przemysłowych specjalnie dla Ziemi Wschodnich, 7) w dziedzinie zaopatrzenia w wodę, podnoszą się specjalne instrukcje likwidowania tych zaopatrzeń, zwłaszcza jeśli chodzi o średnią i drobną własność, 8) milion złotych zostało specjalnie wydrukowane na budownictwo szkół, 9) został wydany dekret o ulgach inwestycyjnych na Ziemiach Wschodnich, który — wedle posiadanych przez nas już dziś informacji, może mieć zupełnie decydujące znaczenie dla poprawy miejscowej wytwórczości.

Z informacji, zebranych przez nas przy pomocy gospodarczej, a mianowicie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, wynika, że prowadzone są rozmowy z różnymi firmami i ludźmi o kilkanaście nowych i ważnych inwestycji przemysłowych. Wydaje mi się, że największą rolę odegra dekret na odciążenie następujących przemysłów: mięsnego, konserw rybnych, grzybów, jarzyn, suszarni, na odciążenie przemysłu opartego o len i konopie, przemysłu papierniczego i tekstylnego.

W zakresie melioracji całość wartości melioracyjnych obywateli w roku 1937 będzie większa, niż w roku 1936, zawdzięczając to będziemy m. in. kredytowanym pracom walowym. W kredytach budowlanych rolniczych Polska wschodnia otrzyma w tym roku, jak komunikuje mi pan minister rolnictwa, kredyty znacznie większe, niż w latach poprzednich. Zjawia się nowy kredyt 3 miliony złotych na zabudowę nowych osad, który jest całkowicie przypadka na wschód oraz zostanie o 50 proc. podniesiony kredyt na przenoszenie osiedli przy scaleniu wsi, a z tego kredytu korzyść będą przede wszystkim Ziemi Wschodnie.

W zakresie inwestycji rolniczych na usprawnienie zbytu suma przewidziana do wydatkowania na rok 1937 na wschodzie będzie narokowała większa od wydatkowanej w r. 1936.

Natomiast plan, który przedstawił panowie posłowie i senatorowie z kresów, jest na razie niemożliwy do zrealizowania i muszę tu z całą pewnością powiedzieć, że nie ma możliwości zmobilizowania na ten cel w ciągu 4 lat 500 milionów złotych. Ale to byłoby wielkie nieporozumienie, gdyby ktokolwiek chciał sądzić, że Ziemi Wschodnie są postawione na wtórnym miejscu w naszej polityce, dlatego, że nie znajduje się 500 milionów.

W ciągu tych 4 lat na inwestycje publiczne, znajdzie się 2 miliardy, a może i więcej nawet na prace w t. zw. rejonach centralnych. Nie oznacza to bynajmniej zaniedbania Ziemi Wschodnich.

W całym naszym planie idzie o wielkie zagadnienie przebudowy całej Polski, to znaczy, że stawiamy program Polski, a nie program kawałka Polski. Właśnie dlatego trzeba dziś rozwiązać problemat w centrum kraju, aby chłop mógł żyć na wschodzie. Jeżeli byśmy dziś powiedzieli: mamy tyle a tyle milionów i będziemy te pieniądze rozdzielać pomiędzy gminy wiejskie na kresach wschodnich.

Gdybyśmy to w ciągu 100 lat robili, to może ruszyłbyśmy o jeden krok naprzód, ale nie rozwiązałbyśmy problemu. Musimy stworzyć wielki program odbudowy Polski. Jeżeli w centrum Polski przez rozbudowę przemysłu stworzymy wielki rynek konsumpcji dla wschodu, to wschód znacznie wtedy konsumować produkty zachodu i wtedy ten chłop na wschodzie będzie całkiem inaczej wyglądał.

Jeżeli idzie o

KOLEJNICTWO.

to oprócz tego wszystkiego co faktycznie powiedział p. minister komunikacji chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Tworząc plan, tworzymy nie tylko plan inwestycyjny natury technicznej, ale musimy go harmonizować z planem finansowym, oznacza to, że kleimy do siebie dwie rzeczy zupełnie asynchroniczne, bo plan inwestycyjny można zrobić na 20 lat, a plan finansowy wolno ministrowi skarbu budować jedynie na podkładzie rzetelnej oceny sytuacji finansowej w danym momencie t. j. w styczniu 1937 roku.

Preliminowaliśmy w roku ub. z tą samą ostrożnością 35 milionów zł. na Fundusz Pracy, a wydaliśmy znacznie więcej.

W ciągu roku zaczęliśmy silnie dotować Fundusz Pracy i zaczęliśmy wydawać pieniądze, których nie przewidzieliśmy. Myślę, że jeżeli znacznie my realizować plan 800 milionów z puli państwowej, a więc więcej aniżeli wynosiły zasadnicze inwestycje w roku 1928-29, to zjawia się dosyć silny ruch kolejowy i wówczas kolej będzie miała inne miesięczne wyniki eksploatacyjne aniżeli dziś.

Jeżeli chodzi o

ZAGADNIENIE BUDOWNICTWA było tu powiedziane iż 26 milionów na ruch budowlany jest kwota za duża, gdyż ruch ten idzie sam, automatacznie, a inne bodźce — poza kredytem — są silniejsze. Tak jest, to jest słuszne, tylko na zmianę tej polityki trzeba pewnej ilości czasu. Proszę zwrócić uwagę na to, że przeważnie każdy proces budowlany przeciąga się przez dwa lata, każdy budynek przez dwa sezony, jeżeli nie przez dwa lata. Otóż w roku ubiegłym dał mi dyspozycję, że ruch budowlany wielomieszkaniowy w kredytach państwowych będzie hamowany. W roku ubiegłym, poza budownictwem robotniczym, większym i poza budownictwem

wielomieszkaniowym, który w tym roku było bardzo słabe, a w przyszłym roku będzie silniejsze, przeznaczono na budownictwo prywatne 26 mil. zł. W tym roku na ten cel jest przeznaczonych 9 mil. w tym 7 i pół mil. zł. To są promesy już wydane, które muszą być wykonane. 10 mil. przeznaczonych jest na budownictwo mieszkaniowe robotnicze. Dalej mamy 3 mil. przeznaczonych dla wsi i 2 i pół mil. musi być przeznaczonych na budownictwo robotnicze specjalne związane z rozbudową okręgów i obiektów przemysłowych.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Gdybyśmy przed sobą nie mieli zagadnienia szybkiej akcji dobrojeń, szybkiej akcji wzmocnienia potencjału przemysłowego, to postulat niedrobnowania rynku pieniężnego byłby całkiem słuszny i jako minister skarbu prawdopodobnie zająłbym ciśnie resortowe stanowisko i domagałbym się ochrony rynku pieniężnego przed drenażem państwowym. Ale tak nie jest. Przypominam cyfry, które przytoczyłem we wczorajszym przemówieniu. Podkreśliłem, że nie chcę dopuścić do całkowitego drenażu, t. zw. rynku sztywnego, pozostawiając również na uboczu banki prywatne i cały szereg możliwości operacji w bankach państwowych.

Wszystkie kredyty krótkoterminowe napewno idą, jak szły dotychczas. Wreszcie jeżeli idzie o

REZOLUCJE.

Panowie posłowie i ciała ustawodawcze są oczywiście władne uchwalic te rezolucje, ja nie zgłaszam ze swej strony żadnych zastrzeżeń. Będę z całą pilnością te rezolucje co parę dni czytał, ale muszę z całą otwartością i uczciwością powiedzieć, że prawo budżetowe w ciągu 18 lat istnienia Polski naprawdę nie powstało z powodu złej woli, moich poprzedników. Naprawdę nie. Bo prawo budżetowe jest sprawą niesłychanie trudną i różnicą poglądów między ministrami skarbu a naukowcami w tej dziedzinie będąc dosyć długą trwałą. Rozbieżność ta dopiero wówczas zaczęłaby, ginać, gdyby minister skarbu miał nadmiar pieniędzy i nie wiedział co z nimi uczynić.

Uczyniłem krok dość istotny, mianowicie powołałem komisję w składzie ludzi, którzy od wielu lat zajmują się zagadnieniami budżetowymi i po zwolnieniu sobie zaprosiłem do współdziałania w tej sprawie kilku posłów i senatorów. Wyrażam jednak obawę, że członkowie komisji znajdują się w pewnym konflikcie jeśli będą chciały ustalić porządek teoretyczny, a ja będę się sprzeciwiał porządkowi teoretycznemu na korzyść porządku praktycznego. Powiem przykładowo: jeśli będą usiłowali włączyć inwestycje do budżetu zwyczajnego, ja będę się temu sprzeciwiał dlatego, gdyż praktyka ministra skarbu wskazuje na to, że przy jakiegokolwiek zmianie koniunktury w tej chwili zaczyna się kasaować inwestycje na rzecz budżetu koniunkturalnego. Moje zainteresowanie jest sprzeczne z tym. Będę się domagał, jak najwięcej pieniędzy na inwestycje.

Demonstracja socjalistów i komunistów w Paryżu

PARYŻ. (Pat). Partie socjalistyczna i komunistyczna zorganizowały dziś przed pomnikiem Bastylli na placu Republiki demonstrację dla uczczenia rocznicy 9 lutego 1934 r., kiedy to odbyła się wielka manifestacja ludowa w Paryżu. Premier Blum w to-

stycje, a jak najmniej na konsumpcję, a dlatego wolę oddzielić budżet inwestycyjny od budżetu zwyczajnego. Przy budżetach miesięcznych staram się urwać każdemu na konsumpcję a przy budżecie inwestycyjnym staram się dodać żeby osiągnąć większe efekty gospodarcze.

Wysoka Komisjo! Obradowaliśmy półtora dnia w sali bardzo symbolicznej i jestem trochę zmartwiony tym, że nie kończymy obrad tam, gdzie je zaczęliśmy. Zaczęliśmy w sali, która była wyrazem współpracy i współdziałania. (Mowa o sali dawnego klubu parlamentarnego BBWR). Była ona również odbiciem tej dyspozycji p. premiera, że choć nie wszystkie punkty tych ustaw wymagają zatwierdzenia ciała ustawodawczego, to jednak trzeba sprzyjać z nimi aby zadokumentować wobec opinii publicznej, że pragniemy współdziałania z izbami i głosu krytyki. Tymczasem kończymy obrady w innej sali. W tamtej sali urodził się projekt, który bezpośrednio jest poprzednikiem, jest ojcem obecnego, mianowicie projekt ustawy z r. 1935 o pożyczce inwestycyjnej. Mam przed sobą projekt głuchy, nie precyzyjny. Ówczesny prezes rady ministrów, dnia 27 lutego 1935 roku w sprawie pożyczki inwestycyjnej powiedział w Senacie co następuje:

Z projektowanej kwoty przeznaczamy 50 milionów na regulację rzeki i prace wodne i resztę na inne urządzenia, służące życiu gospodarcemu. Na posiedzeniu sejmu w dniu 21 marca sprawozdawca projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej p. Gliński powiedział m. in.: „Art. 1 przykładowo wymienia cele, na które ma być przeznaczona i zużyta pożyczka. Do nich w pierwszym rzędzie należą: rozbudowa sieci komunikacyjnej, roboty wodne oraz inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopństwowym”. Dalej powiedział: „P. premier w swym ostatnim przemówieniu w Senacie przykładał do wymienionych sum, jakie rząd zamierza wydatkować na najważniejsze inwestycje. Padła kwota 50 milionów na regulację rzek i prace wodne, w pierwszym rzędzie na uregulowanie górnego biegu Wisły i jej dopływów”.

Ustawa ówczesna nie pokrywała się z żadnymi specjalnymi istniejącymi już pełnomocnictwami dla rządu. W ustawie obecnej przychodzi z wydatkami, na które mam pełnomocnictwa i precyzuje je zupełnie dokładnie.

Proszę Wysokiej Komisji. Zdaje się, że dobrze sprawę, że fakt, iż przebywałem w 8 rządach marszałka Pięsudskiego i w dwu rządach po Jego śmierci nie jest oczywiście dostateczną legitymacją do darzenia mnie zaufaniem na kredyt. Rozumiem, że idzie o pieniądze, że idzie o rygory. Proszę jednak, żeby te rygory zastosować do tej granicy, która jest absolutną koniecznością dla Wysokiej Izby, dla kontroli i mojej sprawności, ale żeby ani na krok nie posunąć się dalej, gdyż żywot ministra skarbu — sądzię że wszyscy panowie to docenią — jest i tak dość trudny.

Polsko-łotewskie stosunki handlowe

Cechą charakterystyczną stosunków handlowych polsko-łotewskich jest stały spadek obrotów handlowych między tymi obu krajami. Obrót ten (suma importu i eksportu) jeszcze w r. 1930 wynosił 36911 tys. Ł., w następnym roku skurczył się niemal dwukrotnie, a w r. 1934 spadł do cyfry 4149 tys. Ł., co stanowi zmniejszenie się obrotu w porównaniu z r. 1930 o 90%.

Przyczyną tak poważnego spadku obrotów handlowych między Polską i Łotwą należy szukać zarówno w ogólnej tendencji kurczenia się obrotów handlowych w okresie kryzysu, jak i w specjalnym nastawieniu polityki handlowej obu krajów. Co się tyczy pierwszej grupy przyczyn, to należy tutaj jednak zauważyć, że spadek obrotów handlowych polsko-łotewskich był daleko większy niż spadek ogólnych obrotów zagranicznych Łotwy. Podczas gdy z Polską obroty zagraniczne Łotwy zmniejszyły się o 90%, ogólne obroty tego kraju z zagranicą tylko o 67%. Decydującym więc czynnikiem była tu najwyraźniej druga grupa przyczyn wywołująca z ogólnej polityki handlowej obu państw.

W pierwszych latach powojennych życie gospodarcze Łotwy charakteryzowało się upadkiem przemysłu, wyłudnieniem miast, silnymi zniszczeniami wojennymi. Dla odbudowy kraju potrzebne były łotewskie fabrykaty i surowce, których nie mogła ona u siebie wyrobić, bądź nie posiadała u siebie. W wyniku coraz wyższego tempa odbudowy gospodarczej państwa powstał w Łotwie prawdziwy „głód towarów”, które musiały być sprowadzane z zagranicy. Stąd i obroty towarowe z zagranicą charakteryzowały się wówczas silną przewyżką importu nad eksportem szczególnie w dziale fabrykatów i półfabrykatów.

Ten stan rzeczy był bardzo niebezpieczny dla młodego państwa łotewskiego, o to też musiano pomyśleć o zastosowaniu odpowiednich środków zapobiegawczych. W wyborze tych środków rząd nie siedział po linii zmniejszenia importu, co mogło tylko ujemnie odbić się na życiu gospodarczym, lecz dołożył wszelkich starań do wzmocnienia eksportu. Na rezultat nie trzeba było długo czekać: jeszcze w r. 1925 ujemny bilans handlowy Łotwy wynosił 100 mil. Ł., lecz już w 1928-łotwa 47 mil. w r. 1931 — 13 mil. Ł., w r. 1934 — 9 mil. Ł., w roku zaś 1936 po raz pierwszy Łotwa osiągnęła przewyżkę wartości wywozu nad przywozem. W ostatnich czasach, w związku z kryzysem ekonomicznym dąży się w Łotwie zauważyć silne tendencje do ograniczenia importu. Szczególnie tyczy się to państw, z którymi Łotwa ma stale ujemny dla siebie bilans handlowy. Takim właśnie państwem jest Polska. Według danych łotewskich w r. 1930 przewyżka przywozu z Polski nad wywozem do Polski wynosiła ok. 31 mil. Ł., w r. 1934 — spadła do 3,5 mil. Ł. Widzimy z tego, że owe autarkiczne tendencje polityki handlowej łotewskiej najbardziej dotknęły Polskę. Żadne z państw prowadzących stosunki handlowe z Łotwą nie doznało tak silnego skurczenia swoich obrotów handlowych z tym krajem, ani też tak wielkiego spadku swego dodatniego bilansu handlowego, co Polska.

Nie tylko polityka handlowa Łotwy dążyła do zwiększenia swoich obrotów przede wszystkim z krajami importującymi towary łotewskie w większej ilości, nie sprzyjała normalnym stosunkom handlowym polsko-łotewskim, lecz również w tym sa-

mym kierunku działa struktura handlu zagranicznego Łotwy i Polski. Polska ma u siebie wszystko to co eksportuje Łotwa (masło, bekon, drzewo, len), na rynkach zagranicznych jest nawet konkurentką Łotwy, natomiast Łotwa nie może przyjąć od nas tego co jej brakuje (węgiel, fabrykaty) musi bowiem liczyć się z tymi krajami, które wzamian za towary importowane, żądają pierwszeństwa dla swoich towarów eksportowych. Takim krajem jest właśnie Anglia, do której kieruje się prawie 40% łotewskich eksportowanych z Łotwy, i z której pochodzi ok. 25% towarów importowanych.

W przyszłości możemy liczyć na zwiększenie swego eksportu do Łotwy tylko wówczas, jeżeli powiększymy odpowiednio import.

Osobny dział stosunków handlowych polsko-łotewskich stanowi tranzyt naszych towarów przez Łotwę, i łotewskich przez Polskę. I tutaj nastąpił znaczny, bo aż siedmiokrotny spadek ilości towarów wywożonych przez Łotwę tranzytem z Polski. Jest to objaw ujemny, z tego względu, że przecież dla północno-wschodniej Polski wobec dużej odległości do Gdyni i Gdańska, porty łotewskie mają swe specjalne znaczenie w obrotach towarowych z zagranicą.

Tranzyt towarów łotewskich przez Polskę właściwie nie istnieje, nie ma żadnych widoków na przyszłość dla jego rozwoju. Przyczyną tego jest fakt, że Łotwa nie utrzymuje większych stosunków handlowych z krajami Europy południowej.

Z dotychczasowych stosunków handlowych z Łotwą nie należy jednak wyciągać wniosków zbyt pesymistycznych. Wzrost koniunktury światowej, jaki daje się obserwować w ostatnich czasach, oraz potanień waluty łotewskiej powinno podzielać ożywczo również i na polsko-łotewskie stosunki handlowe.

B. K.

Uzasadniony optymizm

Mimo, że na ogół nie zasłaniamy się nad tym i nie zdajemy sobie z tego sprawy, — loteria klasowa odgrywa w naszym życiu pewną rolę i to nie małą.

Jeden moment oczywisty, który wysuwa się na pierwszy plan, to okoliczność, że wielu z nas dzięki wygranej na loterii zmieniło zupełnie warunki swego życia, wydobyło się z ciężkich tarapatów osiągnięto dobrobyt. Na przestrzeni szeregu lat istnienia Państwowej Loterii Klasowej, liczba osób, które wygrały większe wygrane jest już bardzo znaczna, a powiększa się ona co miesiąc o cały zastęp nowych szczęśliwców.

Drugi moment — to raczej pośrednie znaczenie loterii i oddziaływanie jej na ogólną psychikę. Nie ulega wątpliwości, że w okresie ciężkich żyjemy pod wałem niemożliwości. W biurze, w tramwaju, w mieszkaniu — wszędzie przegladamy w gazecie tabelę loteryjną, z nadzieją, że już i na nas przyszła kolej uśmiechu fortuny.

Przegladamy tabelę loteryjną z nadzieją, i tutaj właśnie tkwi sedno rzeczy. Gra na loterii wprowadza nas w nastrój optymizmu, napawa nadzieją na lepsze, podnosi na duchu. Wierzymy, że wygramy, tak jak wygrało wielu naszych znajomych i wiele, wiele tych osób, których nie znamy, a które podjęły już z tytułu wygranych na loterii sumy trudne nawet do obliczenia.

Każdy niemal ma swe troski materialne, jeden mniejsze drugi większe. Jednego uradować może z opresji 100 zł., drugiego 100.000 zł. Jeden marzy o możliwości kształcenia się, drugi o ratowaniu zdrowia, trzeci o spłaceniu długów — a wszyscy nie tracą nadziei zrealizowania swych pragnień, bo wiedzą, że jeśli zawiąda inne możliwości, pozostaje jeszcze loteria i szansa wygranych.

Jakże często słyszy się słowa: „Jak wygram na loterii, to...” itd. lub „jutro cięgnię, to się jeszcze nie martwię...”, albo „Może jednak wygramy na loterii...”. Zwroty te są wielce charakterystyczne dla nastroju, jaki wywołuje loteria i dla popularności, jaką zdobyła sobie wśród najszerszych mas.

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że ten optymizm, który cechuje grających na loterii nie powstał nagle, lecz złożyło się nań oddziaływanie loterii przez dłuższy okres czasu. Począł się przekonywać, że wygrane na loterii nie są żadną legendą, lecz rzeczą zupełnie realną, że dzięki ulepszeniu planu loteryjnego szanse grających są coraz większe, że liczba wygranych stale wzrasta — jednym słowem optymizm przyszedł jako nastrój mający swe uzasadnienie w tych możliwościach, jakie loteria stwarza grającym.

Oczywiście, możliwości te istnieją tylko dla posiadaczy losu, a rosną one w stosunku do wytrwałości w grze. Zrozumieć jest bowiem, że grający systematycznie i stale, ma większą szansę niż ten kto gra dorywczo i nieregularnie.

Katastrofa w kopalni

KATOWICE (Pat) — W nocy z soboty na niedzielę wydarzyła się w kopalni „Giesche” w Nikiszowcu, pod Katowicami katastrofa. Na głębokości 450 m. zawalił się filar. Siedmiu pracujących tam robotników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której 5 robotników odkopano, natomiast dwóch poniosło śmierć. Złotki obydwu zasypanych wydobyto dziś wieczorem. Wstępne dochodzenie wykazało, że przyczyną katastrofy był silny wstrząs. Dalsze dochodzenia prowadzi władze policyjne i górnicze.

Zastępek się przez nieostrożność

WARSZAWA (Pat) — 7 bm w późnych godzinach wieczornych nastąpiła tragiczna śmierć sz. podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prądmowskiego.

Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się.

Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

NIKT NIE ZDZIWI SIĘ, ŻE NIE ZOSTAŁ KRÓLEM KURKOWYM, SKORO NIE STANĄŁ DO ZAWODÓW.

Niechże się też nie dziwi, że nie wygra w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, skoro nie będzie posiadał losu.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”
Dziś i codziennie
Wielka sensacja sezonu

BROADWAY

Tydzień propagandy Teatru
amerykańska sztuka w 3 aktach z muzyką, tańcami i śpiewem
Ceny propagandowe od 25 gr.
Jutro po poz ostatni Calus i nic więcej

KRONIKA

LUTY
8
Poniedziałek

Dziś - Jena z Matty
Jutro Apolonji P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 00
Zachód słońca — g. 4 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 7.II.1937 roku.
Ciśnienie — 744
Temp. średn. +1
Temp. najw. +3
Temp. najn. — 0
Opady — 4.0
Wiatr — zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwaga — pochmurno, śnieg.

Przewidywania pogody według PIM-a
na wieczór dnia 8 lutego 1937 r.
Zachmurzenie zmienne z rankajacymi
przelotnymi opadami, głównie na wschodzie
Jareju.

Nocą przewidywana temperatura w
północy — 0, w północy — 0, w północy — 0.
Stające wiatry z zachodu i północno-
zachodu.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2)
Chomiczewska (W. Półnaka 25); 3)
Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiele i Przed-
miejska (Niemiecka 154); 5) Wysockiego
(Wileńska 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (An-
tokołska 42); Szaniarska (Legionów 10); Za-
jaczowski (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ESBROK
Mickiewicza 23.

RADIO
WILNO.

poniedziałek, dnia 8 lutego 1937 r.
6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Mu-
zyka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dz.;
7.30: Informacje; 7.35: Muzyka; 8.00: Audy-
cja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.30: Audycja
dla szkół; 11.57: Sygnal czasu; 12.03: Z oper
Verdiego i Pucciniego; 12.40: Dziennik połu-
dniowy; 12.50: Puste klasy — pogad.; 13.00:
Wiadomości gospodarcze; 15.15: Koncert re-
muzyczny popularna; 14.00: Przerwa; 15.00:
klamowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Od-
cinek prozy; 15.40: Program na jutro; 15.45:
And. życzeń dla dzieci; 16.15: Szarynka jęz
kowa; 16.30: Koncert chóru Orzeszkowianek;
16.50: O B. Malinowskim wybitnym socjolo-
gu i etnografii; 17.05: Uchwały kastyetny —
reportaż muzyczny Leopolda Feygina; 17.50:
Zaj. oceanu — pogadanka; 18.00: Pogadanki
za akusana; 18.10: Wiadomości sportowe;
18.20: U młodziaków czworaka — pog. Wi-
łolda Rodziewicz; 18.30: Wędrowni muzy-
cy; 18.50: Ochrona drzew leśnych przed
zwierzyną — pog.; 19.00: Audycja żołnier-
ska; 19.30: Polska Kapela Ludowa Dzień
rodzajowy; 20.00: Muzyka taneczna; 20.45:
Dziennik wiec.; 20.55: Pogadanka; 21.00:
Przy literackim stoliku; 21.30: Szarynka po-
low — opera K. Kurpińskiego; 22.30: Mi-
crystaw Karłowicz w Tatrach; 22.55: Ostat-
nie wiadomości.

wtorek, dnia 9 lutego 1937 r.
6.30 — Pieśń por.; 6.33 — Gimnastyka;
6.50 — Muzyka z płyt; 7.15 — Dziennik por.;
7.25 — Program dziennej; 7.30 — Informacje
i giełda; 7.35 — Muzyka lekka; 8.00 — Audy-
cja dla szkół; 8.10 — 1.30 — Przerwa; 11.30
— Audycja dla szkół; 11.57 — Sygnal cza-
su; 12.03 — Koncert ork.; 12.40 — Dziennik
południowy; 12.50 — Co słychać na naszych
rynkach — pog. Perzanowskiego; 13.00 —
Muzyka popularna; 14.00 — 15.00 — Przerwa;
15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 —
Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kultural-
ne; 15.30 — Odcinek powieściowy; 15.40 —
Program na jutro; 15.45 — Koncert brzeź;
16.00 — Ze spraw. Hłuszkich (w języku pol-
skim); 16.10 — Muzyka; 16.15 — Skrzynka
PKO; 16.30 — Sonaty skrzypcowe Beetho-
vena; 17.00 — Dni powstania państwa Ko-
walskich, powieść; 17.15 — Koncert ork.
Łódzkiej; 18.00 — Wyjazd do ślubu — frag-
ment z „Wojny i Pokoju”; 18.20 — Po-
gadanka; 18.30 — Sport w miastach i mi-
asteczkach pog.; 18.40 — Zespołowa audycja
poetycka dla młodych wierszy Czesława Mi-
łosza; 19.10 — Pogadanka; 19.20 — Między-
sty, zapusty — nie chcemy być kapusty —
wed. muzyczna; 20.00 — Nie tak przedko-
pa nie Dębski — skocz J. Tysszkiewicz; 20.15 —
Knięciem do morza — fantazja muzyczna;
20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pog-
danka; 21.00 — W ostatnim dziele karnawału;
22.30 — Muzyka z płyt; 22.55 — Ostatnie wi-
adomości; 23.00 — Muzyka taneczna.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ADMINISTRACYJNA.

— Protokoły administracyjne. W
ciągu dnia wczorajszego policja spo-
rządziła 6 protokołów za użycie
nielegalnego handlu w dzień święte-
czny.

— Uwagde dozorców domowych.
Dozorcy domowi systematycznie za-
niedbują obowiązki posypywania
chodników piaskiem, co pociąga za
sobą nieszczęśliwe wypadki.

W związku z tym wczoraj spisano
szereg protokołów karnych na opo-
rnych dozorców — zaniedbujących swe
obowiązki.

— Inspekcje akcyzowe. W Wilnie
prowadzona jest ostatnio inspekcja
akcyzowa. Specjalni lustratorzy prze-
prowadzają lotne inspekcje w jadło-
dajniach, szynkach, piwiarniach i t.
d. walcząc z nielegalnym wyszyn-
kiem.

Z KOLEI

— Pociąg popularny do Zakopanego
i Warszawy. Dyrekcja Okręgowa Kolei
Państwowych w Wilnie za pośrednictwem
Delegatury Ligi Popierania Turystyki or-
ganizuje w dniu 20 lutego br. pociąg po-
pularny z Wilna do Zakopanego z zatrzy-
maniem się w drodze powrotnej w War-
szawie.

Odjazd pociągu z Wilna nastąpi o
godz. 11. Przyjazd do Zakopanego dnia
21 lutego godz. 6 m. 42. Z powrotem
wyjazd z Zakopanego dnia 23 lutego o
godz. 17, przyjazd Warszawa Główna
dnia 24 lutego godz. 5 m. 38, odjazd
Warszawa Główna. Ięgoz dnia godz. 14
minut 40 i powrót do Wilna dnia 24 lu-
tego o godz. 21 m. 45.

Cena karty kontrolnej klasy III-iej za
przejazd w obie strony wynosi łącznie —
17 zł. 50 gr.

Sprzedż kart kontrolnych i informacje
w oddziale PBP „Orbis” w Wilnie ul. Mi-
kiewicza 20.

Po zakończeniu sprzedaży wśród na-
bywców kart kontrolnych w Delegaturze
Ligi Popierania Turystyki została rozlo-
wana cenna premia, a mianowicie bez-
płatne bilety kolejowe na przejazd do
Zakopanego i z powrotem oraz kilka bez-
płatnych biletów na przejazd kolejką lin-
nową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z
powrotem. Numery kart kontrolnych na
które padną wygrane premie zostaną po-
dane do wiadomości publicznej i niezwł-
ocznie doręczone.

Termin sprzedaży kart kontrolnych do
dnia 17 lutego rb.

ZABAWY

— Wesoły. Taneczny Śledź Karna-
wałowy Związku Legionistów odbę-
dzie się we wtorek dnia 9 lutego w
salonach Federacji PZO. plac Orze-
szkowej 11-b.

Doskonała orkiestra, bufet wy-
kwintny i tani.
Wstęp 1 zł. 49 gr. i 99 gr.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w poniedziałek wieczorem (o
godz. 8.15) po cenach propagandowych, po
raz ostatni komedia „Tempo 120”.

— Ostatnie przedstawienie sztuki „Ta-
jemnica Lekarska”. Znamomita Wł.
Podora „Tajemnica Lekarska” dana będzie
na trzech ostatnich przedstawieniach w dniu
jutrzejszym we wtorek, w środę i czwartek
bież. tygodnia.

— Nowa premiera teatru „Poskromienie
Złośnicy” W. Szekspira, jeden z najbardziej
bezpłatnych utworów w bogatym do-
robku autora, ukaże się w piątek bież. ty-
godnia, w nowym polskim opracowaniu Tu-
dusa Białkowskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Zofii Lubelskiej. Dziś słyn-
na amerykańska sztuka „Broadway”, która
obiegła wszystkie sceny świata.

— Tańce hiszpańskie w „Lutni”. Wieczór
poświęcony tańcom hiszpańskim odbędzie
się w niedzielę 14 bm. Bogaty program wyko-
na znakomita tancerka hiszpańska o sławie
wszechświatowej Noti Morales przy udziale
wybitnych muzyków Graceli i Gampolletti.
Bilety już nabywać można w kasie „Lutni”.

TEATR „NOWOSCI”.

— Dziś, poniedziałek 8 lutego premiera
nowej rewii p. t. „Challange humoru” z
udziałem całego zespołu.

— Codziennie dwa przedstawienia o godz.
8.30 i 9.15.

KINO „PAN”.

— Jutro największa premiera roku. Er-
rol Flynn jako „Orzeł Krymski” (Szaryn-
ka Lekkiej Brygady). Jest to film, który wryje
się w pamięć na zawsze, który jak najdroż-
sze i najpiękniejsze wspomnienie, pozostanie
złoty chryba do końca życia, z czym
się tęskni, o czym się marzy i co się kocha.

LIDZKA

— Akcja dokształcania przedpo-
borowych mimo wielu trudności po-
stępuje naprzód. W dniach od 1 do
15 stycznia we wszystkich ośrodkach
gminnych pow. lidzkiego odbyły się
konferencje z przedpoborowymi rocz-
ników 1915, 16, 17 w sprawie organi-
zowania dla nich kursów dokształca-
jących przez Zw. N. P. Na konferen-
cjach obecni byli przedstawiciele
władz administracyjnych, wojsko-
wych i szkolnych. Konferencje w gm.
bielickiej zaszczycił obecnością pan
starosta T. Mikłaszewski. Frekwencja
przedpoborowych na wszystkich kon-
ferencjach była bardzo wysoka i do-
chodziła do 98 proc. Poczynając od
15 stycznia rozpoczęła się praca na
kursach. Kursy te są przewidziane stop-
nia II i III-go. Chęć młodzieży do
dokształcania się jest bardzo znaczna.

Na podkreślenie również zasług
je wysiłek ze strony nauczycielstwa
zrzeszonego w ZNP, które pełne jest
zapału do pracy społecznej, aczkol-
wiek napotyka na szereg trudności.
Jedną z najpoważniejszych trudności
jest brak podręczników. Nauczyciel-
stwo radzi sobie w ten sposób, że uży-
wa podręczniki szkolne wycofane
już obecnie ze szkół, bądź też mło-
dzież wypożycza sobie podręczniki od
dłużników uczęszczającej obecnie do
szkół. Działwa szkolna z chęcią odda-
je tę usługę swym starszym kolegom.

Wiadomości radiowe

UWAGI PANIE!

Na pewno wszystkie panie z całym za-
interesowaniem słuchać będą we wtorek
o godz. 15.25 ciekawą pogadanki Tade-
usza Bulsiewicza p. „Na wszystko jest
rada”.

„SAMI SOBIE”.

Tylko do piątku 12 lutego Rozgłośnia
Wileńska przyjmować będzie zgłoszenia
radiosłuchaczy, pragnących wziąć udział
w programie 2 Podwieczorku Rewli pod
tyt. „Sami sobie”.

Szeroki program podwieczorku, który
odbędzie się w niedzielę 14 bm. obejmie
żywe słowo, muzykę, śpiew i taniec.

W zgłoszeniach podawać należy: naz-
wisko, nr. abonamentu oraz rodzaj, ty-
tuł i czas wykonania utworu.

„UCIECHY KASTANIETY”.

Audycja dla radiosłuchaczy.

Przed kilku miesiącami rozległa się
wiadomość o nagłej śmierci jednej z naj-
większych tancerek doby obecnej — Hi-
szpanki, Argentiny. Śmierć ta przysłała nie
spodziewanie, podczas występu tancerki.
Artystka znajdowała się w szczelny powo-
dzenia i sławy. O wielkiej tej artystce
opowie radiosłuchaczom dnia 8 bm o
godz. 17.05 reportaż muzyczny w opo-
rowaniu Leopolda Feygina.

„MIECZYSLAW KARŁOWICZ

W TATRACH”.

Audycja radiowa.

Tatry były od dawna dla polskiej
twórczości, dla poetów, pisarzy, malarzy
i muzyków źródłem natchnień i niewy-
czerpanych bogactw nastrojów. Dla Kar-
łowicza stały się Tatry czymś więcej —
nie tylko wielkim przeżyciem, ale wręcz
warunkiem życia i tworzenia. Tutaj tylko
czuł się wielki muzyk człowiekiem wol-
nym i wyzwolonym, tutaj tylko czuł wiel-
kość i potęgę przyrody. Wśród gór za-
kończył też przedwcześnie swe życie.
Dni. 8 lutego o godz. 22.30 organizuje
Polskie Radio koncert orkiestry sym-
fonicznej pod dyr. G. Fitełberga, poświę-
cony pamięci wielkiego mistrza. Falefon
wstępny wygłosi dr. J. Młodziejowski.

PRZY LITERACKIM STOLIKU.

Ubiegły rok literacki zaznaczył się
kilku frapującymi debiutami. Nowa fala
talentów napłynęła z głębi społecznej.
Co nam ci pisarze przyniosą? Jakże są
ich poglądy, plany, nadzieje i ambicje?
Kilku z debiutantów zasiadzie właśnie
dnia 8 lutego o godz. 21.00 „przy lite-
rackim stoliku radiowym” i pogawędzi
między sobą na te, interesujące miłośni-
ków literatury, tematy.

DOGI — SZCZENIĘTA
NA SPRZEDAŻ
Baranowice, Wileńska 72.

Dr. Med.

L. Achmatowicz
chirurg i urolog
zamieszkał na stałe w Baranowicach
i rozpoczął przyjęcia chorych codziennie
od 4-6 popół., przy ul. Narutowicza 69-a.

Dwie krwawe bójki w Wilnie

Onegdaj wieczorem w mglistym
mroku zapadającej nocy, przy zbliżu
ulicy Piłsudskiego i Ponarskiej, na
chodniku, znalazłono leżące w kału
ży krwi mężczyźni. Wezwane pogoto-
wie przewiozło ranne w stanie cięż-
kim do szpitala św. Jakuba. Był to
20-letni kłusownik Sylwester Stankiewicz
(Prosta 11). Miał on kilka głębokich
ran ciętych w klatce brzucha.

Dochodzeń policjanc wykazało,
że Stankiewicz został poranny przez
braci Władysława i Bolesława Kon-
dratowiczów, których aresztowano.
Stankiewicz bawił się w towarzystwie
Kondratowiczów i niejakiej Ireny An-
druszkiewiczówny.

Zwłoki w lasku na Kopanicy

Wczoraj rano w lasku na Kopanicy
przechodnie znaleźli zwłoki starszego
mężczyzny. Zwłoki były już zesztywniałe.
adnych oznak gwałtownej śmierci przy
pierwszych oględzinach nie stwierdzono.

Druga krwawa bójka powstała
pod wpływem skonsumowanego w
nadmiernej ilości alkoholu. Miała
miejsce przy ul. Wilkomierskiej 56 w
knaipie Piotra Jazierskiego. Rzeź
działa się około 3-ej godz. w nocy. Ucz-
tujący bracia Bronisław i Jan Wot-
czycewicz zaczęli demolować urządze-
nie knajpy i ciężko poranili nożami
Piotra Jazierskiego oraz znanego
awanturnika Stanisława Krawczuna
(Ślomińska 43). Interweniująca poli-
cja aresztowała braci Wotczycew. Po
głowie ratunkowe przewiozło ran-
nych w stanie ciężkim do szpitala.
Stan Krawczuna jest prawie bezna-
dziejny.

Wotczycew osadzono w więzieniu.

Jest to mężczyzna w wieku około 60.

Przypuszczalnie przyczyną zgonu był
atak sercowy.

Zwłoki przewieziono do kosmicy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

**Min. Eden i min. Beck
w Monte-Carlo**

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z
Monte Carlo, że przybył tam min.
Eden z małżonką i zatrzymał się w
hotelu w którym od kilku dni mies-
ka min. Beck.

**Rozbił tabernaculum
w kościele**

POZNAN, (Pat). Wczoraj w nocy
nieznany osobnik wtargnął do kościo-
ła parafialnego w Gabiszynie pow.
Szamotulskiego, rozbił tam tabernacu-
lum i powyrzucał z puszek konsekro-
wane hostie, które pokruszył na ka-
wałki. Świętokradca zbiegł następ-
nie w niewiadomym kierunku, nie za-
bierając nic z sobą. Policja podjęła
energiczne poscigi.

KOSMETYCZNE KURSY
Dr. med. H. Łomżyńskiego,
Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4.
Początek 16 lutego. Zapisy trwają.

CASINO
DZIŚ PREMIERA!

Arcydzieło
Fritza LANGA
i tacy „Nibelungów”

Tytuł polski: „Jestem niewinny”

Dzieje jednej z wielu ofiar krzywdy społecznej. W rolach głównych
Sylvia Sydney i Spencer Tracy

Co trzy dni jedna ofiara! Złincowanie człowieka przez rozbestwiony tłum! Podpalenie więzienia!
Niewinny ocalenie 22-letni skazany niewinnie na śmierć.

Nad program: Dodatki i aktualia

FURJA



Pan Jutro
długo oczekiwana
ORZEŁ KRYMSKI

Jako

Errol Flynn

(Szarynka lekkiej brygady)

FILM który wryje się w pamięć na zawsze,
który jak najdroższe i jak najpiękniejsze wspom-
nienia, pozostanie już chyba do końca życia czymś,
za czym się tęskni — o czym się marzy —
i co się kocha

Niedowolanie ostatni dzień
AL JOLSON

w filmie „CASINO DE PARIS” Jutro największa premiera roku

Teatr Art. Lit.
Nowości
Ludwisarska 4

Dziś nowa eksplozja radości, ulśniewających tańców ekscentrycznych
przebojowych melodyj i szampańskich sketchów, wesoła rewia p. t.
„CHALLENGE HUMORU” w oprac. i z udz. J. Sciwarskiego oraz
atrakcyjnego powieściopiszczy z zespołu z Lili Rostańska, Waskowską,
Mario Malwano, Szpakowskim, Ołowskiem i bratem baletu Kemins-
kiego Nowe świetne dekoracje i kostiumy art. mal. W. Zalewskiego
Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę 3 seanse: 4, 6 i 9.15

POLSKIE KINO
SWIATOWID

Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów polska komedia muz.
„JADZIA”

W rol. gł. **Smosarska, Sielański i inni.**
Niefrasobliwy humor. Śpiew. Muzyka

OGNIKO Film niezapomnian. wróż. Genialna kreacja
JESTEM ZBIEGIEM

Nad program: Uroczyste ścieżki. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

B. nauczyciel gimnaz.
udziela lekcji i korepetycji w za-
kresie nowego i starego typu gimn.
Przygotowuje do małej i dużej matury
Nauka solidna. Postępy i skutki gwa-
rantowane. Specjalność: polski, fizyka,
matematyka. — Łaskawe zgłoszenia
do red. Kurjera Wil., po g. 7-ej wiecz.

DOKTOR MED.
**J. Piotrowicz-
Jurczenkowa**
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne,
weneryczne kobiece.
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuje od 5-7 w

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano
do 7 wiecz. ul. J. Ja-
sińskiego 5-18 róg
Ofiarnej (ob. Sądu)

Nauczycielki,
bony, wychowawczy-
nie i wszelkiego ro-
dzaju służbę domową
zapośrednicza Woje-
wódzkie Biuro Fun-
duszu Pracy w Wilnie
Poznańska 2, telefon
12-06, czynne od g.
8 do 15-ej.

HELIOS
Dziś premiera!

Dorothy Lamour
Ray Milland

Królowa DŻUNGLI

WALKA HORD MAŁP
Z PLEMNIEM TUBYLCOW!
Młodość dzikusi i białego czo-
wik! Napad słoni! Zakopanie
czarownicy!
Nadprogram: Atrakcja KOŁORO-
WA i aktualia. Początek o godz. 4-ej

MARS

Ostatnie dni **Marta Eggerth**
„Dziewczę z Budapesztu”

OSTATNIA SERENADA
SCHUBERTA

Wkrótce:
Epopeja muzyczna
Pat Paterson i Nils Asther.